

Dziwaczny obiekt, który przyleciał z dalekiego kosmosu

27 października 2017

Astronomowie używający teleskopu PANSTARRS1 na Hawajach, często odkrywają nowe komety. Tym razem też odkryli coś co wyglądało na komętę, ale po krótkiej obserwacji i wyliczeniach astronomicznych zorientowali się, że coś jest nie tak. Okazało się, że nasz Układ Słoneczny odwiedził zupełnie niezwykły obiekt kosmiczny.

Zdaniem naukowców to co zaobserwowano może być komętą, która jako pierwsza w historii obserwacji astronomicznych, nie obraca się wokół Słońca. Według naukowców konieczne są dalsze obserwacje tego obiektu, aby ostatecznie potwierdzić założenie, że może to być pierwszy zaobserwowany przypadek komety międzygwiazdnej!

Astronomowie nigdy nie wcześniej nie zauważyli komety, która pojawiłaby się gdzieś spoza Układu Słonecznego. Przeważnie takie obiekty przylatują z obłoku Oorta lub pasa Kuipera. Ze względu na dużą ekscentryczność orbity tego obiektu, eksperci doszli do wniosku, że przeleciał z kosmosu na zewnątrz Układu Słonecznego z kierunku gwiazdy Vega w gwiazdozbiorze Liry (Lutni).

Ten nietypowy obiekt kosmiczny nazywa się oficjalnie C/2017 U1 i ma średnicę około 160 metrów. Porusza się on z dużą prędkością, około 26 km na sekundę! Nietypowa „kometa” przeszła w odległości 38 mln km od naszego Słońca. Obiekt C/2017 U1 przeleciał też już obok Ziemi, co miało miejsce 14 października 2017 r. w odległości około 24 mln km. Teraz ten tajemniczy przedmiot po okrążeniu Słońca, poleciał z powrotem w kierunku swojego pierwotnego systemu gwiazdowego.

Niezwykłość „komety” C/2017 U1 polega na tym, że wpadła do Układu Słonecznego prawie prostopadle do płaszczyzny orbity Ziemi i innych planet. Astronomowie twierdzą, że nie wiadomo jeszcze na 100%, czy ten obiekt opuści nasz Układ Słoneczny na zawsze czy może jednak nasza gwiazda wpłynęła na jego trajektorię tak znacznie, że stanie się regularną kometa okresową i powróci do Słońca po jakimś czasie.

Na zdjęciach z 25 października 2017 r. wykonanych przez teleskop Very Large Telescope (VLT) obiekt został odkryty ponownie, a jego cechy wskazały na brak cech charakterystycznych dla komet. Ostatecznie dziwny obiekt został przemianowany na A/2017 U1 ze względu na brak wymaganych atrybutów dla określenia go kometa i teraz jest on wymieniony jako niezidentyfikowana asteroida.

Na początku obiekt ten został uznany za kometa międzygwiazdową, teraz za asteroidę, innymi słowy, astronomowie po prostu nie są w stanie określić z czym mają do czynienia i jakie jest pochodzenie tajemniczego obiektu. Nie można nawet wykluczyć tego, że to nie jest ani kometa ani asteroida, ale pierwszy oficjalnie zarejestrowany obcy obiekt z kosmosu, który odwiedził nasz Układ Słoneczny!

Wystarczy pomyśleć o znaczeniu tego epokowego odkrycia. Coś co mogło być nawet obcym statkiem kosmicznym, takim jak nasz Voyager albo Pionier, mogło odwiedzić nasz Układ Słoneczny i jeśli tak było, prawdopodobnie pochodziło z jakiejś planety znajdującej się w pobliżu gwiazdy Vega w konstelacji Liry. Oczywiście, naukowcy zakładają zawsze, że mamy do czynienia ze zwykłą zabłąkaną kosmiczną skałą, która nawet bez konotacji z pozaziemski cywilizacjami, wydaje się wyjątkowo dziwnym gościem w naszym systemie planetarnym.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl